

# Peavey Vypyr VIP-1

Miałem już do czynienia z combo, które radziły sobie dobrze z różnym instrumentarium i miały pozornie wszelkie predyspozycje, by być uniwersalne i utylitarne. Niespodziewanie jednak przysłowiowy „all in one” przybył do Redakcji od Peaveya.

Do dyspozycji mamy dwadzieścia różnych modulacji opisanych czytelnie wokół pokręteł (w parach po dwa), a wśród nich takie klasyki jak: overdrive, chorus, flanger, phaser, delay, reverb czy auto wah.

Pre gain to czułość wejścia, low, mid i high to trójpasmowa korekcja brzmienia, działająca tak samo z każdym typem gitary, a post gain to po prostu głośność poszczególnych presetów. Master volume to głośność pieca niezależnie od zapamiętanych w presetach ustawień. Te rzeczy są niezmiennie we wszystkich VIP-ach.



testował  
Maciek Warda



## Peavey Vypyr VIP-1

### opis

Uniwersalne gitarowe combo również do gitar akustycznych i basów. Ma rewelacyjne procesory Sharc i analogowy układ kształtowania brzmienia TransTube.

cena  
699 PLN

Przedstawiciel producenta:

Lauda Audio  
tel. 58 555 06 60  
www.lauda-audio.pl



Strona producenta:  
www.peavey.com

Na zdjęciu głównym prezentujemy całą rodzinę comb Peavey Vypyr VIP, a przedmiot niniejszego testu, VIP-1 stoi w niej jako pierwszy.

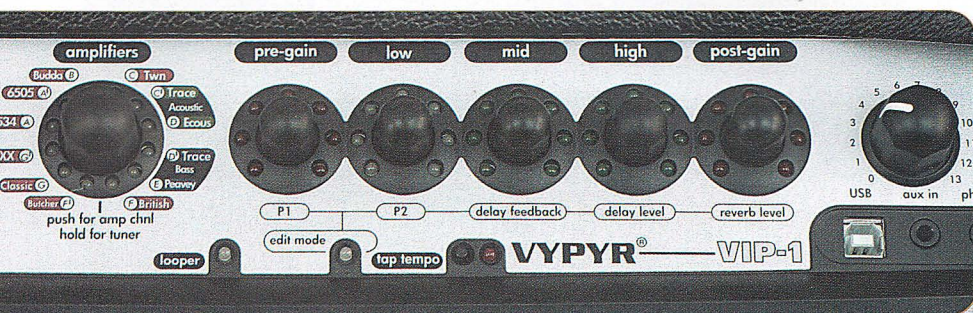
□ Każdy z gitarowych wirtualnych wzmacniaczy (mamy tu Budde, 6505, Twina, Classic 50 czy Trace Elliota) ma aż trzy kanały do wyboru – hi gain, medium gain i low gain.

Peavey Vypyr VIP to najnowsza i najbardziej uniwersalna seria wzmacniaczy instrumentalnych wykorzystujących technologię modelingu. Wzmacniacze Vypyr VIP są pierwszymi na świecie, które dysponują symulacjami rzeczywistych modeli basowych i gitarowych – zarówno akustycznych, jak i elektrycznych. Dzięki wielofunkcyjnemu wejściu Variable Instrument Input pojedyncze urządzenie może wzmacniać sygnał różnych typów instrumentów.



□ Kolorowe diody LED okalają każdy potencjometr. Nie trzeba już wyteżać wzroku, by dowiedzieć się, ile mamy trebli a ile basu w basie.

□ Proponowane wzmacniacze to bardzo wiarygodne symulacje, zaprojektowane w trzydziestodwubitowej technologii, realizowane przy pomocy procesora Sharc i przepuszczone przez analogowy układ TransTube.



Peavey Vypyr VIP-1 na tyle mocno zaznaczył swoją obecność, że zaczęliśmy zastanawiać się, czy nie pozyskać go w jakiś sposób, aby na stałe obsługiwał przybywające na testy instrumenty. Po raz pierwszy oficjalnie zostało powiedziane, że małe i zgrabne combo nadaje się w takim samym stopniu do basu, jak i do gitary elektrycznej oraz akustycznej. Po zaznajomieniu się ze specyfikacją odkrywamy jednak, że mamy do czynienia z ośmiocalowym głośnikiem, który choćby wyskakiwał ze swoich ram, to nie napędzi basu w taki sposób, by nasze nogawki furczały. Postępienie fizyki. W przypadku basu pięć będzie zatem przydatny jedynie do domowych potrzeb (w tym naszych prób home recordingu) lub mniej ekspresyjnych prób. W połączeniu z gitarą elektryczną czy elektroakustykiem pozwolili jednak na zaskakująco wiele. Upredzając fakty, powiem, że Peavey Vypyr VIP-1 jest zaprojektowany dla rozrywki i zabawy, z czego wywiązuje się w 120%, oferując obok przykuwającego uwagę brzmienia siłą i moc, pozwalającą nawet na występy w niewielkich klubach. Tak, tak, doczekaliśmy czasów, w których nie

trzeba targać na scenę dwudziestokilowego grata, by zabrzmieć poprawnie, a nawet dobrze.

Peavey Vypyr VIP-1 to kolejny krok do przodu w nagłaśnianiu naszej gitary, a brzmienie... brzmienie pochodzi z naszej ręki, z wyrobionego, aparatu, artykulacji, ataku, siły i pewności, reszta jest tylko upiększaniem. Zobaczmy, w jaki sposób ten „make up” czyni tytułowe urządzenie najlepszym przyjacielem gitarzysty.

## Budowa

Po uruchomieniu pierwsze, co rzuca się w oczy, to mnogość kolorowych diod LED okalających każdy potencjometr. To działanie zgodne z ideą WYSIWYG (what you see is what you get – to, co widzisz, jest tym, co dostajesz) zapewniające czytelną wizualizację ustawień, informującą o aktualnych położeniach pokręteł. Nie trzeba już wyteżać wzroku, by dowiedzieć się, ile mamy trebli a ile basu w basie. Panel wygląda następująco: od lewej jako pierwsze jest gniazdo wejściowe, jedno i to samo dla wszystkich typów gitar, nie ważne,

Peavey Vypyr VIP-1 to kolejny krok do przodu w nagłaśnianiu naszej gitary a brzmienie... brzmienie pochodzi z naszej ręki, z wyrobionego, aparatu, artykulacji, ataku, siły i pewności, reszta jest tylko upiększaniem.

czy basowa czy elektryczna, w przypadku gitar aktywnych może być jednak potrzebne skręcenie głośności w instrumencie, ponieważ przy dużych poziomach na wzmacniaczu może wystąpić nieoczekiwane przestępowanie. Do regulacji poziomu sygnału na wejściu służy odpowiedni potencjometr – pre gain. Pierwsze cztery przyciski obok wejścia instrumentalnego to cztery banki presetów, w których mamy po cztery ustawienia generalne dla różnych instrumentów. Na dzień dobry możemy zapewnić sobie tu szesnaście ustawień, od których będziemy zaczynali całą zabawę. Aby zapamiętać dane ustawienie, wystarczy przytrzymać przycisk przez kilka sekund. Tak samo robimy przy nadpisaniu presetów, jeśli chcemy jakiś starszy zastąpić nowszym. Kolejny przełącznik skokowy to wybór efektów. Do dyspozycji mamy dwadzieścia różnych modulacji opisanych czytelnie wokół pokręteł (w parach po dwa), a wśród nich takie klasyki jak: overdrive, chorus, flanger, phaser, delay, reverb czy auto wah. Uwaga – dostęp do reverbu i delaya jest możliwy przez przycisk edit. Druga uwaga: mała literka „m” przy niektórych modulacjach oznacza, że są to efekty nie tolerujące dwudźwięków lub tym bardziej akordów. Następnie dochodzimy do wyboru wzmacniacza. Są to bardzo wiarygodne symulacje, zaprojektowane w trzydziestodwulecioletniej technologii, realizowane przy pomocy procesora Sharc i przepuszczone przez analogowy układ TransTube, jedno z największych klasyków. Mamy tu Buddę, 6505, Twina, Classic 50 czy Trace Elliota. Co ciekawe, każdy z gitarowych wirtualnych wzmacniaczy ma aż trzy kanały do wyboru – hi gain, medium gain i low gain. Dla basówek i akustyków jest tego mniej (odpowiednie sekcje są opisane na panelu), ale ich jakość jest najwyższej próby. Dalej jest już klasycznie. Pre gain to czułość wejścia, low, mid i high to trójpasmowa korekcja brzmienia, działająca tak samo z każdym typem gitary, a post gain to po prostu głośność poszczególnych presetów. Master volume to głośność pieca niezależnie od zapamiętanych w presetach ustawień. Tryb edit pozwala na przestawienie efektów przed lub



Po prawej stronie mamy gniazda aux, phones i najważniejsze z nich – mini USB, umożliwiające bezpośrednie połączenie się z komputerem i nagrywanie na naszym ulubionym programie DAW.

za wzmacniacz combo, a także, o czym już wspominałem, na edycję ustawień efektów. Po prawej stronie mamy jeszcze gniazda aux, phones i najważniejsze z nich – mini USB. Umożliwia ono bezpośrednie połączenie się z komputerem i nagrywanie na naszym ulubionym programie DAW. Combo będzie rozpoznane jak interface audio i bez żadnych kombinacji z instalacją oprogramowania będziemy mogli rozpocząć sesję nagraniową z najwyższej jakości dźwiękiem. Całości dopełniają jeszcze – bagatela – tap tempo, tuner i looper. Niestety, do tego ostatniego dostęp mamy jedynie poprzez footswitch, który trzeba dokupić i podłączyć poprzez gniazdo MIDI na tylnym panelu wzmacniacza. Jest to model Sopera lub Sopera II – jeśli się na niego zdecydujemy, otrzymamy dostęp do zapętlenia nawet trzydziestosekundowych fraz i overdubbingu. Moc wrażeń i zabawy gwarantowana!

## Brzmienia

Ośmiocalowy głośnik pozwala na wiele, jeśli chodzi o skuteczność i realną siłę naszego dźwięku – to już nie tylko obiegowa opinia, ale potwierdzony empirycznie fakt. Połączenie cyfrowego przetwarzania sygnału procesorem Sharc z w pełni analogową technologią TransTube odwdzięczyło się wyjątkowym, naturalnym i atrakcyjnym brzmieniem. Zaczniemy od gitary elektrycznej. Moc combo jest wystarczająca, by zdominować każdą salę prób i każdą małą klubową scenę. Już na 1/3 skali potencjometrów gain i master mamy szansę wyprowadzić z równowagi sąsiadów... Trzy wartości przesteru przypisane do każdego rodzaju emulowanego wzmacniacza odpowiadają w praktyce klimatom metalowej rzeźni, stonerowemu crunchowi lub blues-rockowemu pazurowi. Ani na chwilę jednak nie tracimy tego gorącego, przyjemnego tembru, którym charakteryzuje się VIP-1. Szczególnie daje się to usłyszeć w solówkach, które nawet jeśli grane są na wysokich pozycjach, nie tracą rockowego „mięcha” i pozwalają kleić się we wspaniały Vaiowski sposób. Jakość efektów modulacyjnych to również najwyższa półka – próżno szukać tu sztucznych, płaskich brzmień, a ich ciągłość, płynność i spójność świadczy o perfekcyjnie dopracowanych algorytmach. Dobitnie świadczy o tym m.in. oktawer, który przy bendingu („poprzeczne” wibrato) odstraja sygnał wet dokładnie jak dźwięk dry, bez jakichkolwiek zakłóceń. Gitary akustyczne to już większa odpowiedzialność samego instrumentu za brzmienie. Do dyspozycji mamy bowiem cztery presety brzmienia i dwa wzmacniacze – legendarny Trace Elliot TA Series i Peavey Ecoustic Series. Obydwa różnią się od siebie zasadniczo – pierwszy to królestwo blasku i kryształowości dźwięków, idealny na scenę; drugi to już harmonijnie ustawione spektrum częstotliwości, można go stosować w każdej sytuacji studyjno-próbowo-koncertowej. Ogólnie brzmienie gitary akustycznej, przy odpowiednich ustawieniach korekcji, sprawia wrażenie jakby wychodziło z większego, szerokopasmowego głośnika, a nie z ośmiocalowego maleństwa. Efekty przestrzenne takie jak chorus czy flanger brzmią w tym przypadku po prostu bajecznie. Oto realna wartość VIP-a 1. Na koniec bas. Tutaj również mamy możliwość zaprogramowania czterech presetów i skorzystania z dwóch wzmacniaczy: Trace Elliot i Peavey. Zanim udało mi się uzyskać satysfakcjonujące brzmienie, musiałem popracować korekcją

oraz potami gain, ale ostatecznie udało się i ta sztuka. Okazało się, że do ćwiczeń z basem, a nawet do akustycznych, kameralnych występów wystarczy głośnik 8 cali!

## Podsumowanie

Dzięki temu piecykowi całkowicie przekonałem się do serii Vypyr – nie obchodzą mnie internetowe stereotypy, że cyfrowe modulacje i emulacje to nie to samo co lampa. Pewnie, że są inne, ale nikt nie udowodnił nigdy, że to coś gorszego. Konserwatywne konstrukcje mogą tylko pomarzyć o brzmieniowych możliwościach, które daje Peavey VIP-1 i to jest oczywista przewaga technologii tranzystorowej Sharc nad układami wyłącznie lampowymi, które co najwyżej potrafią zaoferować mniejszy lub większy przester. Zachęcam wszystkich Czytelników do zapoznania się z VIP-em, bo z powodzeniem potrafi on zastąpić co najmniej trzy piece, przeznaczone do trzech typów gitar oraz całą podłogę efektów modulacyjnych oraz dynamicznych.

Połączenie cyfrowego przetwarzania sygnału procesorem Sharc z w pełni analogową technologią TransTube odwdzięczyło się wyjątkowym, naturalnym i atrakcyjnym brzmieniem.



Konserwatywne konstrukcje mogą tylko pomarzyć o brzmieniowych możliwościach, które daje Peavey VIP-1 i to jest oczywista przewaga technologii tranzystorowej Sharc nad układami wyłącznie lampowymi, które co najwyżej potrafią zaoferować mniejszy lub większy przester.